Nr. 36 | Kraków, piątek 5 lutego 1909 | Rocznik XVII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 386. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 45 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Czas odnowić przedpłatę!

Szanownych Abonentów „Naprzodu“ upraszamy o odnowienie prenumeraty na **luty.**

Zamiejscowi abonenci zechcą przesłać prenumeratę naszymi czekami pocztowymi (Nr 834.095).

Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom.

Na skutek częstych reklamacyj, zwracamy uwagę Szan. Abonentów naszego pisma, że pieniądze, przesyłane czekiem, dochodzą nas na trzeci, a nieraz i na czwarty dzień dopiero. Dnia 5-go zaś każdego miesiąca wstrzymujemy wysyłkę „Naprzodu“ tym, którzy do tego czasu prenumeraty nie uiścili. Celem więc uniknięcia przerwy powyższej, jak również zbytecznych reklamacyj, prosimy o regulowanie należytości za prenumeratę zawczasu.

„Naprzód“ kosztuje miesięcznie:

z odsyłką do domu . . . . . K 2·—
bez odsyłki . . . . K 1·60

Koncertowa obstrukcya całodzienna.

Wiedeń, 3 lutego.

„Nareszcie“ — wszyscy goniący za sensacyą parlamentarną, niektórzy stali słuchacze obrad parlamentarnych, utyskujący na nudę i monotonię, wszyscy niewidzialni wrogowie parlamentu ludowego doczekali się nareszcie sensacyjnego dnia, doczekali się normalnej, prawidłowej, dotkliwej, skutecznej obstrukcyi, zrodzonej na gruncie kuryj i przywilejów dawniejszego parlamentu.

Obstrukcya dzisiejsza, urządzona przez czeskich radykałów, dowiodła, że jest dla niej miejsce także w parlamencie, wybranym z powszechnego głosowania, że ma ona wszelkie widoki do normalnej egzystencyi. Pod warunkiem jednak, że wybucha w chwili korzystnej i szczęśliwej i z powodów, które mogą ją uzasadnić.

Bezsprzecznie prezydent Izby Weiskirchner swojem bardzo sprytnem ale bezprawnem zarządzeniem przyczynił się do ułatwienia zwycięstwa dzisiejszej obstrukcyi. Może nie spodziewał się tak silnego protestu przeciw pogwałceniu regulaminu, zapewne był oszołomiony doskonałym pomysłem, by przez otwarcie natychmiastowe debaty nad oświadczeniem prezydenta ministrów przemycić przedłożenie rządowe i odesłać je do komisyi. Powinien był jednak liczyć się z tem, że nie on tylko połknął cały sp yt — powinien był pamiętać o tem, że Czesi poznają się na tym podstępie i ewentualna ich obstrukcya udać się musi. Żadna bowiem obstrukcya nie zdobywa takiej sympatyi i powodzenia, jak obstrukcya, która jest natychmiastową reakcyą na gwałt prezydenta lub większości.

Stawiając się w położeniu Czechów, musi się przyznać, że na to pogwałcenie regulaminu przez prezydenta, jedyną ich odpowiedzią mogła być obstrukcya taka, jaką urządzili. Powodzenie bowiem planu Weiskirchnera, a więc debata zakończona wnioskiem o odesłanie przedłożenia rządowego do komisyi, oznaczałoby zupełną klęskę obstrukcyjnej taktyki Czechów.

Można jak najostrznej potępiać tę taktykę i dzisiejszą politykę Czechów — zrozumieć jednak można, że Czesi takiego fortelu znieść nie mogli. Nic też dziwnego, że związek socyalno-demokratyczny, który najgoręcej pragnie porozumienia się czesko-niemieckiego i który w innej chwili z całą stanowczością złamał obstrukcyę czeskich radykałów, tym razem zastrzedz się musiał przeciw postępowaniu prezydenta. To bowiem, co dziś spotkać miało Czechów, jutro może być skierowanem przeciw każdej opozycyi. Sposób, w jaki prezydent Izby dzisiaj chciał przeforsować przedłożenie rządowe i tem samem odebrać wnioskom nagłym siłę i ostrze ich, umożliwiłby każdorazowej większości Izby, w chwili obrad nad wnioskiem nagłym, uchwalić debatę nad jakiemś oświadczeniem ministra i tę debatę zamienić na pierwsze czytanie przedłożenia rządowego.

Obstrukcya powiodła się. Wprawdzie obstrukcyoniści nie osiągnęli tego, czego żądali t. j. usunięcia debaty, ale uzyskali zobowiązanie prezydenta, że nie dopuści, by w tej debacie postawiony został jakikolwiek wniosek. W ten sposób debata da stronnictwom sposobność do wypowiedzenia stanowiska wobec projektu rządowego w kwestyi językowej, nie ułatwi zaś przemycenia tego projektu do komisyi.

Obstrukcya była urządzoną, osądzając „objektywnie“, znakomicie. Widać, że z biegiem czasu i ten wynalazek został wydoskonalony. Przedewszystkiem podnieść należy, że obstrukcyoniści dbali o swoje gardziołka i o „cudzą własność“, t. j. o całość pulpitów. Krzyki i wrzaski, które szybko męczą, zastąpione są instrumentami. A te instrumenty, to jakieś wymysły Belzebuba. Mam podejrzenie, że istnieje specyalna fabryka, produkująca takie instrumenty specyalnie dla użytku obstrukcyonistów parlamentu austryackiego. To trudno wprost opisać i wyłożyć w słowach. Jeżeli w piekle istnieje jakaś muzyka, to musi ona być taką, jaką dziś słyszał parlament. Te tony gwizdawki, przeraźliwe i rozdzierające bębenki uszne, przewyższają, zdaje się, wszystko, co w kakofonii dotychczas wymyślonem zostało. I wyobrazić sobie, że poseł Lisy z całą bezwzględnością i cynizmem, co parę sekund tą gwizdawką wzmacniał i tak potworne krakanie nowych zupełnie, dotychczas w parlamencie nieużywanych instrumentów t. zw. deszczowych maszyn, któremi się teatr posługuje do naśladowania plusku silnego deszczu. Trudno było opanować oburzenie, gdy się widziało, z jakim spokojem ta grupka koncertantów przymocowywała te narzędzia do pulpitow i obracała korbami, których uderzenia wydawały miarowe, wściekle monotonne krakanie. Lecz to nie wszystko. Od czasu do czasu dawał się słyszeć sygnałowy, długi ton trąbki, a nieustannie brzęczał dzwonek, dzwonek XX. wieku, bo raz nakręcony, automatycznie dzwonił.

Prezydyum zachowywało stoicki spokój, zwłaszcza Steinwender aż irytował swoim zimnym spokojem. W pierwszych godzinach istniał plan, aby obstrukcyonistów zmęczyć i odbyć nocne posiedzenie. Lecz szybko przekonano się, że plan daremny. Panowała w obstrukcyi ekonomia. Część posłów wypoczywała, druga część koncertowała i naprzemian. Można właściwie mieć żal do Fresslów i Burziwalów, że kompromitują znaną w świecie muzykalność czeską. Powinni raczej grać jakieś utwory — możnaby ich przynajmniej z przyjemnością słuchać. A tak — musi się uciekać z Izby. Niektórzy posłowie jednak przypatrywali się nowym aparatom. Galerye dziennikarskie i dla publiczności były przepełnione. Tu panował humor. Czescy dziennikarze wtórowali cichutko muzyce posłów. Na ogół jednak, obstrukcya ta wywołała niesmak. Kiedyś była nowością, dziś nuży i obniża powagę posłów i parlamentu ludowego.

Prowokator Aziew.

(Podług fotografii).



Gdzie jest Aziew?

(Sprzeczne wiadomości).

Petersburg. „Birżewyja Wiedomosti“ dowiadują się, że Aziew w przebraniu francuskiego agenta handlowego wyjechał przez Władywostok do Japonii.

Paryż. Aziew ukrywa się tu przy ulicy Grenelle 79, gdzie znajduje się jaskinia łotrów. Opiekuje się nim szef zagranicznej tajnej policyi rosyjskiej Harding.

Co grozi Łopuchinowi?

Petersburg. Według informacyj z kół prawniczych oskarżenie przeciw Łopuchinowi o zdradę stanu zostało zaniechane i będzie on oskarżony tylko o nadużycie władzy.

Petersburg. Dzienniki donoszą, że w poniedziałek minister sprawiedliwości Szczegłowitow wyjeżdżał do Carskiego Sioła z raportem o aresztowaniu Łopuchina.

* * *

Interpelacye w Dumie w sprawie Aziewa.

W Dumie na posiedzeniu z dnia 2 lutego wniesione zostały dwie interpelacye w sprawie ujawnionych stosunków departamentu policyi z prowokatorem Aziewem: jedna socyalnych demokratów i trudowików, druga kadetów. Obie interpelacye w

Szkice z Bośni i Hercegowiny.

2

Nienawiść tę postanowili wyzyskać rozmaici domorośli politycy, którzy chcieli łowić ryby w mętnej wodzie. Powstały w kraju liczne stronnictwa, głównie serbskie, które zakładały swoje dzienniki o bardzo małej wartości informacyjnej lub pouczającej, a natomiast w najgwałtowniejszej formie napadające na rząd, na urzędników, na kościół katolicki, uważany przez niekatolików za „rządowy“, na kupców i rzemieślników obcego pochodzenia, jednem słowem na wszystko, co nie było serbskiem, a przynajmniej bośniackiem. Agitacya wielkoserbska wzrastała z każdym dniem, a mimo to wspólny minister finansów zapewniał ciągle w delegacyach, że niema w krajach okupowanych żadnej agitacyi serbskiej. To postępowanie ministra było konieczną konsekwencyą popełnionych przez niego błędów.

Kiedy Austro-Węgry otrzymały na kongresie berlińskim w roku 1878 mandat od mocarstw europejskich do zajęcia Bośni i Hercegowiny, oświadczył ówczesny minister spraw zewnętrznych Andrassy, że do wykonania okupacyi wystarczy jedna orkiestra wojskowa z samą chorągwią pułkową. Jak źle poinformowany był kierownik dyplomacyi austryackiej, wkrótce się przekonano. Wysłane na Bałkan szczupłe siły wojenne poniosły cały szereg porażek i dopiero po zmobilizowaniu kilku korpusów udało się zbrojną ręką uspokoić rozpolitykowaną i żądną walki ludność. — Zaprowadzono zrazu zarząd wojskowy i pacyfikacya postępowała szybkim krokiem. Nie trwało to jednak długo. Rozmaici rzekomi obrońcy wolności podnieśli krzyk, że rząd okupacyjny tłumi gwałtem wszelką wolną myśl, zaczem usunięto administracyę wojskową, a zarząd krajów okupowanych objął wspólny minister skarbu. Zamiast starać się równą miarą mierzyć wszystkich mieszkańców kraju, oparł się minister Kallay przedewszystkiem na mahometanach, uważając ich — zresztą zupełnie słusznie — za tę część ludności, której najbardziej można dowierzać.

Ażeby potem się nie powtarzać, podamy odrazu kilka rysów charakteru poszczególnych grup ludności w krajach anektowanych:

Mahometanie — według jednogłośnej opinii wszystkich znawców stosunków w Bośni i Hercegowinie — stanowią element najsympatyczniejszy. Mają wprawdzie i oni wady wspólne wszystkim Bośniakom, ale odznaczają się pewną rycerskością, są o wiele więcej prawdomówni od innych, nie starają się podejść swych interesantów czy to w handlu czy w stosunkach towarzyskich.

Serbowie stanowią dyametralne przeciwieństwo mahometan. Przebiegli, podstępni, starają się na każdym kroku przedewszystkiem o swoją osobistą korzyść, nie kierują się żadnymi skrupułami, gdy chodzi o zgnębienie przeciwnika, czy to w życiu prywatnem, czy publicznem. Sędziowie w Bośni wieleby mogli opowiedzieć o olbrzymiej kłamliwości Serbów, o łatwości w składaniu fałszywych zeznań przed sądem, bez względu na przysięgę. Z mieszkańców Bośni są przytem Serbowie stanowczo najlepiej umysłowo wyposażeni i dlatego tem niebezpieczniejsi.

Chorwaci zajmują pod względem swego charakteru stanowisko pośrednie między mahometanami a Serbami. Są więcej przystępni dla wpływów z Zachodu, mniej podejrzliwi od Serbów, mniej kłamliwi, chętniej poddają się rozporządzeniom władz i nie są oponentami przeciw wszystkim i wszystkiemu, jak właśnie Serbowie.

O żydach bośniackich nie piszemy, ponieważ nie wpływają oni prawie wcale na stosunki krajowe.

Stosunek wzajemny powyższych trzech wyznań jest tego rodzaju, że mahometanie i katolicy namiętnie nienawidzą Serbów, ci ostatni zaś odwzajemniają się im z całego serca. Turcy i Chorwaci znoszą się między sobą względnie dobrze. — Wszyscy jednak są w jednej rzeczy ze sobą zgodni: w nienawiści do obcych. O przyczynach tego zjawiska pomówimy później.

Wspomnieliśmy już o tem, że wspólny minister skarbu Kallay w sposób niedwuznaczny faworyzował mahometan. Starsi ludzie w krajach anektowanych opowiadają wiele o tem, jakimi względami Kallay'a cieszyli się Turcy. Każdego mahometańskiego interesanta przyjmowano w Sarajewie bardzo gościnnie, częstowano go w biurach rządowych papierosami i czarną kawą, co naturalnie budziło niezadowolenie i zawiść u Serbów i katolików (Chorwatów). Każdy obywatel mahometanin mógł u Kallay'a zażądać przeniesienia niewygodnego urzędnika, a ponieważ wszyscy Bośniacy niechętnem okiem spoglądali na urzędników „szwabów“, przeto skargi na urzędników były i są w krajach anektowanych nader częste.

Zaraz po okupacyi zgłosiło się do służby rządowej w Bośni i Hercegowinie mnóstwo takich ludzi, którzy z powodu swoich lichych kwalifikacyj nie mogli znaleźć zajęcia gdzieindziej. Ponieważ zaś zapotrzebowanie urzędników było bardzo wielkie, przyjmowano do służby rządowej wielu takich, którzy tylko kompromitowali rząd zaborczy. Nadużycia tych nieszczególnych osobników dawały powód do nazbyt częstych i uzasadnionych skarg, a wiadomości o tych nadużyciach szerzyły się szybko i potęgowały nienawiść ludności do elementu napływowego. Szczególnie odznaczali się ujemnie urzędnicy polityczni, którzy w małej tylko części składali się z prawników, a natomiast rekrutowali się z byłych oficerów, żołnierzy i t. d. I dziś jeszcze istnieją w Bośni starostowie, o których wiadomo, że w poprzedniej swojej karyerze wojskowej osiągnęli co najwyżej stopień sierżanta. Władza starostów w Bośni była zaś prawie nieograniczoną. Do roku 1906 nawet sądy im podlegały i urzędnicy sądowi, a zatem ludzie z wykształceniem uniwersyteckiem, byli zdani na łaskę i niełaskę starosty, który tajnie donosił rządowi często niestworzone rzeczy o zachowaniu się sędziów, lekarzy powiatowych, weterynarzy i t. d., który poza plecyma niesympatycznego mu urzędnika wpisywał do tajnej listy kwalifikacyjnej, co mu się tylko podobało, który nie cofał się nawet przed szpiegowaniem życia rodzinnego urzędników, byle tylko dogodzić swojej osobistej zemście za drobnostki.

(Dalszy ciąg nastąpi).

swej części faktycznej są jednobrzmiące i zawierają komunikat centralnego komitetu partyi socyalistów rewolucyonistów o zdemaskowaniu Aziewa, dalej uchwałę paryskiej grupy tej partyi, domagającą się zlikwidowania z tego powodu dotychczasowej organizacyi, wreszcie list Łopuchina do Stołypina o wizytach u pierwszego Aziewa i naczelnika ochrany petersburskiej Gerasimowa. Dokumenty te całkowicie stwierdzają zarówno czynny i kierowniczy udział Aziewa w partyi socyalistów rewolucyonistów, jakoteż niewątpliwe jego stosunki przez Raczkowskiego z departamentem policyi.

Zakończenie interpelacyi socyalnych demokratów brzmi:

„Wobec powyższego proponujemy Dumie państwowej, ażeby zwróciła się do ministra spraw wewnętrznych z interpelacyą następującą:

Czy wiadomo jest ministrowi, że pozostający na żołdzie departamentu policyi agent wydziału śledczego, Aziew, pozostający w bezpośrednich stosunkach z urzędnikiem do szczególnych poruczeń przy ministeryum spraw wewnętrznych i faktycznym kierownikiem zarówno wydziałów „ochrany“, jak i śledztwa politycznego za granicą, Raczkowskim, z wiadomością departamentu zajmował się prowokatorską działalnością wśród rewolucyonistów, będąc równocześnie na służbie departamentu, oraz członkiem centralnego komitetu partyi socyalistów-rewolucyonistów, jednym z kierowników organizacyi bojowej, w którym to charakterze uczestniczył w organizacyi poważnych aktów terorystycznych, dokonanych w latach 1902 i 1908?

Czy wiadomo ministrowi spraw wewnętrznych, że wyszczególnione powyżej postępki Raczkowskiego i Aziewa nie są epizodem odosobnionym w działalności wydziałów „ochrany“ i agentów śledztwa politycznego, lecz stanowią część organiczną działalności policyi politycznej, która znalazła szczególnie jaskrawy wyraz w postępowaniu Raczkowskiego i Aziewa?

Jakie środki przedsięwziął minister spraw wewnętrznych w celu pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej Raczkowskiego i Aziewa, oraz innych funkcyonaryuszy policyjnych, którzy uczestniczyli w zbrodniczo-prowokatorskiej działalności, oraz w tym celu, ażeby obywateli rosyjskich zasłonić przed taką działalnością wydziału „ochrany“?

„Z uwagi na to, że działalność departamentu policyi jest jawnie i konsekwentnie prowokacyjna i że ta prowokacya zagraża bezpieczeństwu i życiu osób prywatnych, wnosi w społeczeństwo głęboką demoralizacyę; z uwagi na to, że w chwili obecnej rząd szczególnie szeroko korzysta z prowokacyjnej działalności tej w celu zwiększenia reakcyi i usprawiedliwienia stanów wyjątkowych; że przy pierwszej możliwości wniesienia z tego powodu interpelacyi w Dumie rząd zaczął przedsiębrać środki, mające zapobiedz możliwości ujawnienia tak krzyczącego dowodu działalności prowokacyjnej i dokonał w noc na 31-go stycznia szeregu rewizyj, między innemi u b. dyrektora departamentu policyi, Łopuchina, prosimy uznać za nagłą“.

Zakończenie interpelacyi kadetów brzmiało:

„Czy ministrowi spraw wewnętrznych wiadomo o udziale Aziewa w organizacyi i dokonaniu szeregu aktów terorystycznych i jakie zamierza zastosować środki, by agentom rządu uniemożliwić kierownictwo i udział w aktach terorystycznych. Prosimy o uznanie nagłości interpelacyi“.

Dyskusya nad interpelacyami, pomimo swej merytoryczności, obracała się formalnie dokoła nagłości. Za nagłością przemawiali tow. Pokrowski, Bułat (trudowik) i kadeci Pergament i Rodiczew, przeciw nagłości październikowiec Von-Anrep. Drugi październikowiec Lerche występuje z wnioskiem, aby interpelacye odesłać do komisyi, która ma przedstawić swój referat w w ciągu dni 10.

W głosowaniu nagłość obu interpelacyj większością głosów odrzucono i jednogłośnie uchwalono wniosek Lerchego.

Z dyskusyi jutro podamy dokładniejsze sprawozdanie.

Kongres niemieckiej socyalnej demokracyi Czech.

(Dokończenie).

Równocześnie z obradami kongresu odbyło się w niedzielę przed południem w sali giełdy towarowej zgromadzenie czeskich socyalnych demokratów, na którem referowali tow. dr Meissner i Szmeral o sporach narodowościowych i o stanowisku socyalnej demokracyi wobec niej. Na zgromadzenie przybył poseł dr Adler, który po niemiecku przemawiał wśród nieustannych owacyj na temat braterstwa, panującego w socyalnej demokracyi, która czuje się powołaną do położenia kresu temu szowinizmowi, panującemu wśród burżuazyi obydwu narodowości.

Zgromadzenie uchwaliło rezolucyę, wyrażającą pozdrowienia i wyrazy solidarności proletaryackiej kongresowi towarzyszów niemieckich.

W poniedziałek, w drugim dniu obrad, wybrano komitet wykonawczy, w skład którego weszli ponownie Seliger, Cermak, Dietl i Beutel, oraz jako reprezentantka organizacyi kobiet towarzyszka Reuman.

Największą część posiedzenia zajęła dyskusya o prasie, którą referował tow. Hillebrand. Niemiecka socyalna demokracya Czech posiada obecnie 9 organów, drukowanych w liczbie 42.000 egzemplarzy, ale okazuje się konieczność założenia dziennika, który miałby wychodzić w Pradze. W dyskusyi przedstawił tow. Austerlitz, redaktor „Arbeiter Zeitung“, że dziennik będzie politycznym organem partyi, podczas gdy dotychczasowe pisma partyjne będą spełniały rolę pedagogiczną. Dziennik, mimo że będzie wychodził w Pradze, musi obejmować interesy całej niemieckiej części Czech jako reprezentant interesów całości, nietylko samej Pragi.

Po przemówieniu tow. Nemeca, Bienerta, Seidla, Seligera i Strassera uchwalono rezolucyę referenta, polecającą zarządowi partyjnemu, aby poczynił przygotowania do jaknajrychlejszego przeprowadzenia sprawy powołania do życia dziennika.

Ostatnim punktem porządku dziennego była sejmowa reforma wyborcza, którą referował poseł Seliger. Kongres uchwalił rezolucyę, żądającą zaprowadzenia powszechnego, równego i bezpośredniego prawa głosowania do sejmu czeskiego, gdyż obecna ordynacya okazała niezdolność wyszłych na jej podstawie reprezentantów do urzewistnienia politycznych, ekonomicznych i kulturalnych potrzeb obu narodów kraj zamieszkujących.

Okrzykiem na cześć międzynarodowej socyalnej demokracyi zamknął przewodniczący Schäfer obrady, które zakończono odśpiewaniem „Pieśni pracy“.

Po zakończeniu oficyalnych obrad odbyło się posiedzenie poufne, na którem tow. dr Bauer, redaktor naukowego organu partyi „Der Kampf“ i poseł dr Renner omawiali metody rozwiązania kwestyi językowej w Czechach. Zgromadzenie wyraziło zapatrywanie, że najlepszem wyjściem byłby kompromis, który zrobiłby ustępstwa co do języka w służbie wewnętrznej Czechom, zaś co do języka w służbie zewnętrznej Niemcom.

III. krajowy zjazd P. P. S. D, na Śląsku

odbył się we wtorek 2 bm. w Cieszynie przy udziale 69 delegatów (w tem 5 towarzyszek), reprezentujących 54 miejscowych organizacyi. Gości przybyło 40, wśród nich poseł tow. dr Diamand, W. Brda, Zbigniew, dr Emil Bobrowski.

Konferencyę zagaił przewodniczący krajowego komitetu partyjnego tow. Lazar Paweł, witając serdecznie delegatów i gości; do prezydyum wybrano tow. Lazara, Pytlika, Michałkową i Szotka.

Przemówienia powitalne wygłosili: tow. Zbigniew imieniem P. P. S. (Fr. R), tow. dr Emil Bobrowski imieniem komitetu wykonawczego P. P. S. D., tow. dr Diamand imieniem klubu polskich posłów socyalno-demokratycznych i tow. W. Brda imieniem Unii górniczej.

1. Sprawozdanie z ruchu partyjnego (drukowane w „Robotniku śląskim“ i „Naprzodzie“) uzupełnia tow. dr H. Kłuszyński jako sekretarz krajowego komitetu. Z naciskiem domaga się referent utworzenia politycznego sekretaryatu partyjnego na Śląsku.

Tow. Szotek zwraca uwagę, że sprawozdanie jest niezupełne, gdyż niektóre miejscowości nie nadesłały sprawozdań; w rzeczywistości praca partyjna była intenzywniejszą, niż cyfry sprawozdania wykazują. Tow. Bączek wykazuje potrzebę współdziałania socyalistycznych radnych gminnych pod kontrolą komitetów partyjnych. Tow. dr Kunicki omawia powstanie i rozwój naszej organizacyi na Śląsku i sądzi, że z chaosu kosmopolitycznych pojęć wybrną towarzysze na Śląsku budujac silną organizacyę polską.

Tow. Kłuszyńska uzupełnia drukowane sprawozdanie z ruchu kobiecego; dotąd zorganizowano 1000 towarzyszek w 31 miejscowościach; wśród zorganizowanych kobiet są już dzielne agitatorki; pismo dla robotnic „Głos kobiet“ należy oddzielić od „Robotnika śląskiego“ i wydawać osobno; trzeba utworzyć stałą płatną siłę agitacyjną kobiecą, aby podołać ciężarom rosnących ciągle obowiązków.

Tow. Serwatka ubolewa, iż czeska organizacya partyjna na Śląsku nie wysłała żadnego delegata, mimo, iż ważne sprawy wspólne powinny być omówione.

2. Sprawozdanie kasowe składa tow. Teraszkiewicz, kasyer komitetu obwodowego, za czas od 1 października 1907 do 31 grudnia 1908. Dochody wyniosły 2001 K 82 h, wydatki 1968 K 9 h; w funduszu prasowym dochody 1665 K 9 h, wydatki 1508 K 60 h; w funduszu wyborczym dochody 441 K 40 h, wydatki 46 K 50 h; stan funduszu wyborczego 394 K 90 h. Sprawozdanie administracyi „Robotnika śląskiego“ składa tow. Brzezina; nakład pisma wzrósł w r. 1908 z 3500 egzemplarzy na 4000; stan kasy w dniu 1/10 1907 — 500 K 46 h, dochody „Robotnika“ w ciągu ubiegłych 15 miesięcy wyniosły 17.017 K 51 h, wydatki 16.684 K 47 h; stan kasy 833 K 50 h, czyli o 333 K więcej niż w dniu 1 października 1907. Tow. Reger przedstawia stan finansowy „Głosu kobiet“. Dochody wyniosły 504 K 42 h, wydatki 823 K 67 h; deficyt, wynoszący 319 K 25 h, został pokryty z funduszu prasowego.

Tow. Szotek imieniem komisyi kontrolującej stawia wniosek o udzielenie kasyerowi i administratorowi absolutoryum; dalej wzywa towarzyszów kolporterów, aby bezzwłocznie regulowali rachunki.

Sprawozdanie komitetu obwodowego przyjęto jednomyślnie do wiadomości, uchwalono kasyerowi i administratorowi absolutoryum, a całemu komitetowi uznanie za gorliwą pracę.

3. Prasa, organizacya, taktyka.

Tow. Reger: Organizacya nasza dopiero się tworzy, wymaga uzupełnienia budowy; wiele miejscowości jeszcze niezorganizowanych; komitety miejscowe nie dość energicznie pilnują kolportażu, komitety powiatowe, z wyjątkiem trzynieckiego i polsko-ostrawskiego, nie spełniły całkowicie swych zadań. Należy zmienić nieco podział powiatów w organizacyi partyjnej, a przedewszystkiem utworzyć nowy powiat Błędowice Cierlicko; należy utworzyć sekretaryat w karwińskiem zagłębiu; sposób odsyłania podatku partyjnego dla komitetu wykonawczego należy zmienić i przekazać tę rzecz kasyerowi komitetu obwodowego. Omawiając działalność socyalistycznych radców gminnych uważa za rzecz konieczną poddanie ich pracy kontroli partyjnej. Rozwój „Robotnika śląskiego“ jest stały, zwiększa się liczba odbiorców, a zarazem rozmiar „Robotnika“. Obok „Głosu kobiet“ dodaje się teraz dodatek naukowo-literacki „Po pracy“. Dla potrzeb towarzyszy ostrawskich wydaje się dodatek „Ostrawskie Nowiny“. Dalsze udoskonalenie prasy przeprowadzi komitet w miarę zwiększenia się liczby odbiorców. Partyjna prasa miejscowa służy nietylko do uświadamiania towarzyszy, lecz stanowi znakomitą broń zaczepno odporną w walce codziennej polskiego proletarya tu na Śląsku; to też należy „Robotnika“ intenzywniej rozszerzać i zasilać korespondencyami. „Prawo ludu“, jako pismo przeznaczone dla Galicyi, nie powinno pisać o sprawach śląskich, a kolporterzy powinni rozszerzać przedewszystkiem „Robotnika śląskiego“.

Przewodniczący zarządził przerwę południową. (Dok. nast.).

Nowe zawikłania na Bałkanie.

Interwencya Rosyi w sprawie bułgarsko-tureckiej.

Zofia. Dzienniki wieczorne omawiają sympatycznie wielkie wrażenie, jakie zrobiła propozycya rosyjska w politycznych kołach bułgarskich. W kołach tych panuje zapatrywanie, że Turcya nie będzie czyniła dalszych trudności. Półurzędowa „Wreme“ sądzi, że sporne kwestye turecko-bułgarskie wkrótce będą załatwione. W kołach dyplomatycznych mniej optymistycznie zapatrują się na widoki rychłego przyjęcia przez Turcyę propozycyj rosyjskich.

Konstantynopol. W tutejszych kołach politycznych sądzą, że zarówno Bułgarya jak Turcya przyjmą propozycyę rosyjską.

„Tanin“ sądzi, że propozycya rosyjska jest bardzo zręczna. Rosya pozornie poniosła wielką ofiarę i ułatwiła sytuacyę Turcyi i Bułgaryi, jednakże chcieć w tej chwili udaremnić otrzymanie gotówki przez Turcyę znaczy tyle, co chcieć udaremnić potrzebne Turcyi reformy.

Petersburg. Pet. ag. tel. upoważnioną jest do oświadczenia, że propozycye rosyjskie mają tylko na celu utrzymanie pokoju. Rząd rosyjski nie zamierza łączyć propozycyi swych z jakiemikolwiek żądaniami w sprawie cieśniny morskiej, jak to doniosły niektóre dzienniki, lub z jakimikolwiek innemi celami.

* * *

Prasa turecka o propozycyi rosyjskiej.

Konstantynopol. Dzienniki tureckie donoszą, że propozycye rosyjskie w sprawie odszkodowania bułgarskiego zostały onegdaj Porcie oficyalnie zakomunikowane.

„Ikdam“ przynosi dalsze szczegóły propozycyi rosyjskiej, podług której zastanowienie wypłacania odszkodowania wojennego ze strony Turcyi Rosyi ma trwać 18 lat. Sposób zapłacenia odszkodowania wojennego ze strony Turcyi, zaproponowany przez Rosyę, jest aktem przyjacielskim. Rosya oświadcza, że czyni to dla utrzymania przyjaznych stosunków z Turcyą. Porta jeszcze studyów nad tą propozycyą nie ukończyła i jeszcze nie można powiedzieć, czy ją przyjmuje, czy nie.

Organ młodoturecki „Szuraj Ummet“ wywodzi, że nowy ten krok Rosyi będzie niewątpliwie korzystnie przyjęty, ponieważ zabezpiecza pokój; nie należy jednakże zapominać o zamiarach Izwolskiego. Izwolski i dyplomacya rosyjska dotychczas nie mieli powodzenia w przesileniu bałkańskiem. Mówią. że zostali przez bar. Aehrenthala zwyciężeni i dlatego chcą oni tą propozycyą zasłonić swoją klęskę. Rosya służy tylko panslawizmowi i chce ponownie Bułgaryę dla siebie zobowiązać. Należy więc czekać, jak Bułgarya tę propozycyę przyjmie.

* * *

Serbia przeciw propozycyi rosyjskiej.

Belgrad. „Maly Żurnal“ atakuje ostro ministra Izwolskiego, który swoją propozycyą w sprawie bułgarskiej na nowo zdradził Słowian i zadał narodowi serbskiemu cios śmiertelny. Przyczyna postępowania Izwolskiego leży w tem, że w Petersburgu wpływ germański zawsze jeszcze jest najpotężniejszy.

* * *

Po porozumieniu z Austryą.

Konstantynopol. „Jeni Gazetta“ oświadcza, że teraz można „entente“ z Austryą uważać za definitywną. Bojkot, który nie jest zgodny z „entente“, zostanie ukończony i dziś wydane będą do robotników portowych odpowiednie oficyalne zawiadomienia.

* * *

Mobilizacya turecka.

Konstantynopol. „Levant Herold“ donosi, że minister wojny zarządził mobilizacyę dywizyi w Monastyrze i V. korpusu w Damaszku.

* * *

Z Serbii.

Belgrad. „Zwono“ donosi, że w miarodajnych kołach serbskich roztrząsają poważnie kwestyę nowej pożyczki 150 milionów denarów, która ma być zaciągniętą we Francyi i zużytą na pokrycie wydatków na zbrojenie wojska. To samo pismo wyraża zadowolenie, że następca tronu ks. Jerzy uczęszcza na wyższy kurs sztabu generalnego jako zwyczajny słuchacz i że przez to daje dowód, że chce się poświęcić poważnej nauce.

* * *

Turecka Izba deputowanych.

Konstantynopol. Po bardzo burzliwem posiedzeniu Izba zakończyła wczoraj dyskusyę w sprawie macedońskiej i przyjęła porządek dzienny, wzywający rząd, aby przedłożył projekty ustawowe w sprawie wytępienia band politycznych i uregulowania kwestyi kościelnej.

Konstantynopol. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu obradowano dalej nad sprawami macedońskiemi. Większość mówców tureckich i greckich żądała energiczniejszego wystąpienia rządu przeciw bandom. Grecy i większość Turków oświadczyła, że w kwestyi cerkiewnej parlament nie jest kompetentnym. Jeden mahometanin żądał zaprowadzenia stanu oblężenia w Macedonii.

Gdy poseł Nisze nazwał Greka Nelisa szpiegiem, powstała wielka wrzawa. Gdy jeden z greckich posłów omawiał kwestyę wolności sumienia, duchowni tureccy i inni Turcy zaprotestowali przeciw temu. Powstała wielka wrzawa; bito w pulpity tak, że mowca musiał zejść z trybuny.

Trzecie zajście powstało podczas przemowy jednego posła greckiego, który chciał odpowiedzieć Rumunom. Prezydent odebrał mu głos wśród protestu Greków i Ormian, poczem oświadczył, że dyskusyę zamyka. Gdy wrzawa nie ustawała, prezydent zapowiedział przerwanie posiedzenia.

Ostatecznie po dyskusyi uchwalono porządek dzienny, stwierdzający, że walki narodowościowe w Macedonii mają cele polityczne.

Przygotowania wojenne Czarnogóry.

Skutari. W turecko-czarnogórskim obszarze granicznym w ubiegłym miesiącu nie było żadnych nadzwyczajnych zajść. Czarnogóra dalej czyni przygotowania do mobilizacyi, nie mają one jednak charakteru zaczepnego. Ruch graniczny między Czarnogórą a Turcyą z powodu ścisłego dozoru ze strony Turcyi jest minimalny.

Rada państwa.

Wiedeń, 4 lutego.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia wrzawa, wywołana przez posłów czeskoradykalnych trwała bez przerwy przeszło 3 godziny. Kręcili oni bezustannie grzechotkami. Poseł Lisy używał naprzemian trąbki i grzechotki, inni zaś posłowie czeskoradykalni trąbili i świstali zapomocą gwizdawek i syren. Około godz. 4 po poł. zjawił się poseł Burzival w sali z harmoniką i grał na niej kilka minut. Wreszcie wszedł do sali prezydent Weiskirchner i objął przewodnictwo.

Nastąpiła chwilowa cisza, podczas której Weiskirchner wezwał posła Masaryka, aby mówił dalej. Poseł Masaryk prosił, aby mu pozwolono przemówienie dzisiaj rozpoczęte ukończyć jutro.

Przewodniczący zgodził się na to żądanie i przerwał obrady.

Na tem o 4'15 po poł. posiedzenie zamknięto; następne dziś o godzinie 11 przed południem.

Kompromis z obstrukcyonistami.

Jak słychać, zamknięcie posiedzenia nastąpiło z powodu kompromisu z radykałami czeskimi, podług którego zobowiązali się oni od jutra nie przeszkadzać dyskusyi nad deklaracyą rządową, jeżeli prezydyum w ciągu dyskusyi nie dopuści do głosowania nad żadnym wnioskiem. Sprawa ta ma być uregulowana na dzisiejszej konferencyi przewodniczących klubów, która się odbędzie o godz. 10 przed południem.

Nowe wnioski nagłe.

W ciągu wczorajszego posiedzenia czeski poseł radykalny Slama zgłosił 6 wniosków nagłych, poseł Hajn również 6, zaś posłowie Korosec, Krek i tow. 2.

* * *

Projekt ustawy językowej.

Wiedeń. Prezydent ministrów Bienerth, przedkładając na wczorajszem posiedzeniu projekt ustawy językowej, zaznaczył, że Austro-Węgry stają u punktu zwrotnego, mianowicie: czy waśń narodowa w Czechach, która oddziaływa na całe życie publiczne w Austryi i paraliżuje całe życie polityczne oraz zagraża sprawom handlu i obywatelskiej pracy, ma być wieczną chorobą, czy też ma być opanowaną.

W przekonaniu, że tylko ustawa może sprowadzić pokój, a jasny i niedwuznaczny tekst ustawowy stanąć w miejsce samowolnie interpretowanych rozporządzeń, odwołuje się rząd do ustawodawstwa jako do sędziego rozjemczego, próbując przedewszystkiem częściowo ograniczyć spór materyalny.

Kwestye, o jakie w projekcie ustawy chodzi, są faktycznie gotowe do rozstrzygnięcia.

Przedłożone projekty ustaw, tworzące niejako bilans narodowych walk w Czechach, polegają na rezultatach dotychczasowych prób zbliżenia obu narodowości. Tam, gdzie istniała dotąd luka w tych sprawach, rząd oglądnął się za środkami, celem umożliwienia, aby strony sporne podały sobie nawzajem ręce na terenie wspólnych interesów ku dobru całości.

Wśród niebezpieczeństw, które ciągle jeszcze widzimy w międzynarodowej sytuacyi, a także ze względu na wielką pracę ustawodawczą, oczekiwaną przez ludność, potrzebujemy dziś więcej niż kiedykolwiek połączenia się wszystkich sił, tworzących i utrzymujących parlament, co jest najmożliwszem do osiągnięcia przez bezpośrednie współdziałanie stronnictw w rządzie.

Parlamentarne stronnictwa, które przywrócić pragnęłyby pokój, zyskałyby wielką zasługę, uzasadniając zarazem swą pretensyę do bezpośredniego zastępowania woli państwowej.

Jeżeli rezultat ten będzie osiągnięty, wyjdzie to na cześć Izbie powszechnego głosowania, ludom na pożytek, a ojczyźnie na pomyślność.

Wiedeń, 4 lutego.

Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o godz. 11 przed południem. Bez żadnego zajścia przystąpiono do rozpraw nad oświadczeniem rządu. Zabrał głos poseł Masaryk.

* * *

Konferencya przewodniczących stronnictw.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu przewodniczących klubów omawiano wczorajsze zajścia w Izbie. Prezydent Weiskirchner wyjaśniał, że postępowanie prezydyum było wczoraj usprawiedliwione. Także znaczna część przewodniczących klubów uważała postępowanie prezydyum za usprawiedliwione.

Posłowie tow. Seitz, Pernerstorfer, Nemec oraz dr Chiari protestowali przeciw postępowaniu radykałów czeskich.

Poseł tow. Pernerstorfer stwierdził, że nie może być ono porównywanem ze stanowiskiem socyalistów z czasów Badeniego.

Poseł dr Chiari zapytał prezydenta, co zamierza uczynić, aby zapewnić regularną pracę Izby.

Prezydent dr Weiskirchner zreasumował przebieg konferencyi i podniósł, że przeważna część stronnictw zatwierdziła wczorajsze postępowanie prezydyum.

Następnie konferencyę przerwano; dalszy ciąg o godz. 2 po południu.

* * *

O uniwersytet ruski.

Wiedeń. Posłowie Dniestrzański, Kolessa i tow. zgłosili wniosek nagły o natychmiastowe przystąpienie do pierwszego czytania ich wniosku w sprawie utworzenia samoistnego uniwersytetu ruskiego we Lwowie.

Przegląd polityczny.

Rozłam wśród moskalofilów. We wtorek od godz. 10 rano do 10 w nocy obradował w „Narodnym Domu“ we Lwowie doroczny zjazd mężów zaufania partyi moskalofilskiej. Obrady były ściśle poufne. Cały dzień zajęła dyskusya nad zasadniczym kierunkiem partyi. Większość oświadczyła się za kierunkiem umiarkowanym, nakreślonym przez posła Korola w mowie budżetowej w czasie ostatniej sesyi sejmowej. Posłowie Dudykiewicz i Markow obstawali przy kierunku twardo rosyjskim. Na tem tle przyszło do bardzo namiętnej i burzliwej dyskusyi między zwolennikami obu kierunków. Dyskusya ta skończyła się secesyą większości z sali posiedzeń, tak że na sali pozostali zwolennicy twardego kursu z Dudykiewiczem i Markowem.

Jak wygląda niezawisłość sędziów w Austryi. Jedną z kardynalnych zasad konstytucyi jest, że sędzia w urzędowaniu swem jest niezawisłym i że za swe czynności urzędowe nie może być karanym, ani przeniesionym, ani pensyonowanym. Tak powiada konstytucya, ale jak to wygląda w praktyce, zilustruje wypadek, jaki przed kilku dniami miał miejsce w Wiedniu. Do tamtego sądu krajowego wniósł pewien kupiec, który wskutek bojkotu tureckiego poniósł ogromne straty, skargę o odszkodowanie przeciw ministrowi spraw zagranicznych bar. Aehrenthalowi, który swą polityką aneksyjną spowodował bojkot. Przewodniczący odnośnego senatu sądowego radca Flesch skargę przyjął i wyznaczył termin do pierwszej rozprawy. — W kilka dni po wyznaczeniu rozprawy na interwencyę ministerstwa sprawiedliwości zażądał prezydent sądu od radcy Fleschа, aby termin odwołał i skargę odrzucił, ponieważ urzędników nie wolno rzekomo za ich czynności urzędowe pociągać do odszkodowania. Radca odmówił, wskazując, że minister będzie mógł zarzut ten na rozprawie podnieść, a senat go rozpatrzy. Prezydent sądu zarządził jednak odrzucenie skargi na podstawie uchwały senatu, złożonego widocznie z mniej twardych sędziów, a radcy Fleschowi odebrano przewodnictwo senatu, wobec czego ten wniósł prośbę o przeniesienie go w stan spoczynku.

Historyę powyższą opowiada niezawisły organ adwokatów niemieckich „Das Recht“, dodając, że ciekawem jest, co na to jaskrawe pogwałcenie niezawisłości sędziowskiej powie zjednoczenie sędziów austryackich.

Trójcesarskie przymierze. Dyplomacya austryacka, zrażona klęską poniesioną z powodu aneksyi Bośni oraz wiedząc, że Włochy są niepewnym szojusznikiem, czyni zabiegi o inne ukształtowanie swych związków politycznych przez ściśle sprzymierzenie się z Rosyą. Zabiegi te popierają gorliwie Niemcy w nadziei, że w ten sposób uda się zniweczyć porozumienie angielsko-rosyjskie oraz rozluźnić sojusz Rosyi z Francyą. Głównym działaczem w tej kwestyi jest austryacki ambasador w Petersburgu hr. Berchtold, który obecnie, mimo naprężonej sytuacyi politycznej, bawił w Wiedniu, skąd wyjechał do Berlina na spotkanie się z sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych Schönem, a stamtąd wraca do Petersburga, wstępując po drodze do Wiednia dla złożenia sprawozdania bar. Aehrenthalowi.

Przymierze trójcesarskie istniało już formalnie do r. 1886, a właściwie skończyło się w 1879 r. po zawarciu obowiązującego dotąd przymierza austryacko-niemieckiego. Nie ulega wątpliwości, że główny interes w dojściu do skutku nowej kombinacyi politycznej mają Niemcy, które czują grożące im niebezpieczeństwo, powstałe przez politykę okrążenia je prowadzoną przez Anglię. Inna jest rzecz, czy Austrya wyjdzie dobrze na tej kombinacyi. Doświadczenie powinno było ją nauczyć, jak niepewną jest przyjaźń Rosyi, co okazało się w rozbiciu umowy z Mürzsteg w chwili, gdy Austrya zapowiedziała aktywne wystąpienie na Bałkanie.

Być może, że zabiegi te mają ukoronować karyerę bar. Aehrenthala, który prawdopodobnie niedługo już utrzyma się na swem stanowisku.

Sprawy partyjne.

Sekretaryat krakowskiego komitetu miejscowego P. P. S. D. objął tow. Karol Peller, Kraków, Wiślna 5, I. piętro.

KRONIKA.

Kraków, 3 lutego.

Nowiny krakowskie.

Rada miejska ma na dzisiejszem tajnem posiedzeniu załatwić sprawę zaopatrzenia kosztem gminy synów śp. Karola Pieniążka.

Adwokat dr Karol Pieniążek sprawował honorową godność wiceprezydenta miasta. Gdy zmarł w r. 1900, Rada miejska urządziła mu pogrzeb kosztem gminy, a koszt ten wyniósł 2527 K 40 h. Następnie za czynności prawnicze śp. wiceprezydenta przy zaprowadzeniu wodociągów, ocenione przez Izbę adwokacką na 6000 K, Rada miejska na posiedzeniu z 14 listopada 1901 uchwaliła spadkobiercom śp. Pieniążka zapłacić z funduszów gminy 7000 K.

Obecnie zaś uznając, że dochody z kamienicy przy ul. św. Anny 4 nie wystarczają dwom synom śp. Pieniążka, znajdującym się już w wieku, w którym się zaczyna wchodzić w świat, ma Rada miejska uchwalić im stały datek aż do pełnoletności w wysokości przysługującej dzieciom radcy dworu.

Aresztowanie szpiega wojskowego. Przed kilku dniami aresztowała policya w mieszkaniu przy ul. Jasnej 6 pochodzącego z Mysłowic Jana Knitscha pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz obcego mocarstwa. Znalezione przy rewizyi dokumenta potwierdziły w zupełności winę aresztowanego.

Knitsch był dawniej funkcyonaryuszem policyi pruskiej w Mysłowicach, skąd został wydalony.

Praktyki „chrześcijańskiego“ organu. Przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Raczyńskiego toczyła się dziś rozprawa o obrazę czci popełnioną drukiem. Oskarżał Józef Firek, gospodarz ze Stróży (pow. Myślenice) ks. Melchiora Kądziołę, redaktora „Prawdy“, oraz Jana Wątorę, pisarza gminnego ze Stróży, jako informatora, o to, że w numerze z 23 sierpnia 1908 r. umieścili notatkę pod tytułem „Katolik napędza pieniądze żydowi“, w której zarzucono Firekowi, że dom swój, ozdobiony obrazem Matki Boskiej, wynajął żydowi na urządzenie tańców i na wyszynk wódki.

Rozprawa przeciw ks. Kądziole została zastanowioną, ponieważ okazało się, że co do niego sprawa jest przedawnioną.

Wątora zaś, który zaprzeczył, jakoby udzielał informacyj w duchu, w jakim notatka była napisaną, został na podstawie jednomyślnego werdyktu przysięgłych uwolniony.

Reforma służby lekarskiej na policyi. W sprawie lekarzy policyjnych odbyła się wczoraj ankieta, w której wzięli udział: protomedyk dr Merunowicz ze Lwowa, dyrektor policyi dr Flatau, nadkomisarz Broszkiewicz, lekarz policyjny dr Schwarz, oraz radcy miejscy Domański i Ponikło. Ankieta uchwaliła poczynić w przedłożonym jej projekcie instrukcyi dla lekarzy policyjnych różne modyfikacye, zaś na wniosek dra Domańskiego uchwalono zastanowić się nad sprawą zaprodzenia stałych dyżurów lekarzy na stacyi ratunkowej.

W celu ostatecznego załatwienia kwestyi uchwalono urządzić drugą ankietę 15 b. m.

Zawieja śnieżna, pierwsza w ciągu tej zimy, nawiedziła wczoraj Kraków. Od godz. 3 po południu do 10 wieczór gwałtowny wicher unosił tumany śniegu, utrudniając w wysokim stopniu ruch w mieście. Około godziny 10 zadymka ustała, a wkrótce nastąpiła odwilż. Dziś nad ranem zaczął padać deszcz, po którym na ulicach zrobiło się błoto, a na chodnikach gołoledź.

Z powodu zadymki pociągi kolejowe, szczególnie z Galicyi, przybywały wczoraj po południu i w nocy ze znacznemi opóźnieniami.

Pęknięcie rury wodociągowej. Wczoraj około godz. 9 wieczór pękła w ulicy Zwierzynieckiej rura wodociągowa w pobliżu domu pod l. 27. Woda gwałtownie wydobywała się na wierzch i wkrótce zalała piwnice domów, wyrządzając szczególnie wielką szkodę w piwnicy domu pod l. 27, w której kupiec p. Nikiel przechowywał towary kolonialne. Biuro wodociągowe zamknęło dopływ wody, a straż pożarna i robotnicy przez całą noc pracowali nad naprawieniem szkody. Przez kilka godzin w przyległych ulicach panował brak wody; w ciągu dzisiejszego dnia szkoda zostanie naprawioną.

Poparzenie. Pociągiem z Makowa przywieziono wczoraj na tutejszą stacyę kolejową 9 letnią Stefanię Guzik, która przy ogniu zapaliła na sobie sukienki i odniosła bardzo ciężkie poparzenia. — Pogotowie ratunkowe przewiozło ją z dworca na klinikę chirurgiczną.

Bankructwo i oszustwo. Przed kilku dniami znikli z Krakowa Henryk Holländer i Herman Goldblum, właściciele wielkiej pracowni ślusarskiej na Dajworze. Jak z napływających do policyi doniesień wynika, sfałszowali oni weksle na kwotę 100.000 K. Rozesłano za nimi listy gończe.

Listy żebracze. Aresztowano wczoraj Zdzisława Kadlewicza ze Stryja, handlowca bez zajęcia, który systematycznie uprawiał wysyłkę listów do różnych osobistości, prosząc pod różnymi pozorami o datki.

Skarb w popielniku. W hotelu Narodowym przy ul. Poselskiej w pokoju Nr. 8 znalazł wczoraj służący 18 sztuk rosyjskiej renty państwowej 4 procentowej, nominalnej wartości po 1000 rubli sztuka. Policya jest zdania, że papiery te pochodzą z jakiejś kradzieży w Królestwie i że złodzieje, nie mogąc łupu swego spieniężyć, porzucili go.

Z teatru ludowego komunikują nam: W sobotę 6 b. m. wystawia teatr ludowy nowy utwór Zenona Parviego, autora „Knajpy“, „Szatańskiej pary“ i t. d., pod tytułem „Dwa psy“, osnuty na tle życia i losów nałogowych karciarzy. Sztuka, w której występuje cały niemal personal teatru ludowego, urozmaicona jest tańcami i śpiewami. Już obecnie popyt na bilety jest znaczny.

— **Z teatru miejskiego** komunikują nam: W komedyi Testoniego: „Modelka“ rolę tytułową objęła pani Ordon-Sosnowska. Inne główniejsze role grają pp.: Sulima, Wolska, Czarnecka, Jednowski, Mielnicki, Kosiński, Stanisławski, Sobiesław, M. Węgrzyn i Miarczyński.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Czwartek: „Lilla Weneda“.
Piątek: „Przywódca“.
Sobota: „Modelka“, komedya w 3 aktach Alfreda Testoni'ego.
Niedziela o godz. 3 po południu: „Betleem polskie“ (popularne). — O godz. 7 wieczorem: „Modelka“.
Poniedziałek: „Lilla Weneda“.
Wtorek: „Modelka“.
Środa: „Tamten“ (popularne).
Czwartek: „Małgorzatka“.
Piątek: „Modelka“.
Sobota: „Niewierny Tomek“, Comedia del arte Ignacego Grabowskiego; „Dług wdzięczności“, komedya w 1 akcie W. Perzyńskiego.
Niedziela o godz. 3 po południu: „Betleem polskie“. — O godz. 7 wieczorem: „Noc listopadowa“.
Poniedziałek: „2 × 2 = 5“ (popularne).

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

W sali Uniwersytetu ludowego, ul. Szewska 16, I. piętro, w piątek od godz. 7 do 8 wieczorem: Józef Kwiatek: „Rewolucya w 1848 r. na ziemiach polskich“.

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9. Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biuro otwarte od godz. 5—7.

— **Z cyrku Edison** komunikują nam: W programie od piątku 5 b. m do czwartku 11 b. m. między innymi bardzo pięknymi krajobrazami danym będzie ogólny widok Messyny przed katastrofą i najnowsze dalsze zdjęcia Messyny po katastrofie. Na wzmiankę zasługuje również „Mobilizacya i ćwiczenia wojsk bułgarskich“, zdjęte za zezwoleniem ministra wojny.

— **Z Tow. „Polska sztuka stosowana“ w Krakowie.** Rozstrzygnięcie konkursu. Dnia 1 b. m. rozstrzygnięto konkurs na afisz dla fabryki dachówek „Burtyn“ na Wołyniu. Sąd konkursowy składali pp. J. Bukowski, J. Czajkowski, St. Kamocki, Fr. Mączyński, H. Uziembło, J. Warchałowski i L. Wojtyczko. Nadesłano prac 6.

Nagrodę 300 K przyznano pracy pod godłem „Wiecha“. Autorem tej pracy jest p. Antoni Procajłowicz. Projekty konkursowe wystawiono w Tow. technicznem na wystawie budowlanej do dnia 10 b. m.

— **Wieczór W. Barącza.** Znakomity humorysta Wł. Barącz wykona na swoim wieczorze w niedzielę 7 b. m. program prawie zupełnie nowy. Z programu wieczoru styczniowego pozostanie tylko niezrównany „profesor heidelberski“ i „Jak gdzie śpiewają“. Poczynając od tego wieczoru — jak nas informuje dyrekcya koncertów krak. — panie w kapeluszach bezwarunkowo nie będą wpuszczane na salę.

— **Koncert G. Bernal-Resky'ego.** Barytonista włoski p. Gustaw Bernal-Resky wybrał na swój piątkowy koncert następujący program: Romans Wolframa z „Tannhäusera“, arya z I. aktu „Cyrulika sewilskiego“, prolog z „Pajaców“, wreszcie zupełnie u nas nieznaną, bardzo efektowną „Tarantellę“ Rossiniegp. Akompaniuje prof. Fr. Bylicki. P. Kolischer odegra utwory Haendla, Bülowa, Brahmsa i Liszta. Po koncercie wyjeżdża p. Bernal-Resky do Warszawy, dokąd zaproszono go na koncert do Filharmonii. Pozostałe bilety sprzedaje kasa starego teatru.

Nowiny lwowskie.

Skutki figlów studenckich. We wtorek przed południem odbyła się sekcja zwłok 12-letniego Karola Kuranta, ucznia pierwszej klasy gimnazyum niemieckiego, który zmarł w sobotę w nocy po trzydniowej chorobie. Jak donieśliśmy, chłopak ten został przez jednego z kolegów uderzony w twarz i znaleziono go na Wałach gubernatorskich w stanie nieprzytomnym, z małą ranką pod okiem i policzkiem, krwią nabiegłym. Sekcya dała wynik przerażający i zupełnie wyjątkowy. Oto na podstawie mózgu znaleziono odłamek rączki do pisania; był to kawałek rączki drewnianej, czerwono lakierowanej, mierzący w miejscu najgrubszem 4 milimetry, zaś 4 centimetry długości. Uderzenie rączką miało ten skutek, że rączka wbiła się przez powiekę w dolną część gałki ocznej, następnie przedostała się przez oczodół, w końcu przez otwór w dnie oczodołu, obok nerwu ocznego dostała się do podstawy mózgu. Ranka z boku gałki ocznej zaciągnęła się i przeto niemal była niewidoczna.

Omal nie katastrofa kolejowa. We wtorek rano wypuszczono na głównej stacyi pociąg osobowy Nr. 16 do Podwołoczysk na tor Nr. 2, mimo że na torze tym stał przybyły z Krakowa pociąg Nr. 17. W ostatniej chwili maszynista pociągu Nr. 16 spostrzegł grożące niebezpieczeństwo, dał kontraparę i zatrzymał pociąg swój na miejscu.

Z kraju.

Tyfus brzuszny panuje nagminnie w powiatach: Borszczów, Brzeżany, Buczacz, Dolina, Kamionka, Limanowa, Lwów, Mościska, Przemyślany, Stanisławów i Zbaraż.

Wilki grasują całemi stadami w powiecie stanisławowskim. Onegdaj napadły na powracającego z jarmarku chłopa i rozszarpały go na kawałki. Na drugi dzień znaleziono na gościńcu szczątki kożucha, pas i buty.

Lynch. Przed kilku dniami w Turce chłopi przytrzymali znaną złodziejkę, zwaną Koza, na gorącym uczynku kradzieży. Rozgniewani rzucili się na nią i pobili tak silnie, że w kilka godzin potem umarła. Żandermerya aresztowała kilku sprawców.

Z zaboru rosyjskiego.

P. Dmowski każe się prosić. Dnia 31 stycznia odbyło się u ordynata hr. Maurycego Zamoyskiego zebranie zaproszonych przedstawicieli narodowej demokracyi, w tej liczbie posłów dumskich. Polecono zarządowi poczynić kroki, celem legalizacyi stronnictwa. Poza tem uproszono p. Dmowskiego, by nie rezygnował z prezesury Koła i udzielono polityce jego wotum zaufania.

Aresztowania w Warszawie. Nocy wczorajszej agenci wydziału ochrony dokonali szeregu rewizyj i aresztowań. Między innemi aresztowana została po uprzedniej rewizyi w mieszkaniu p. Kordzikowska, b. redaktorka „Świata kobiecego“.

Za przykładem fabrykantów. Z Łodzi donoszą: Zarząd kolei fabryczno-łódzkiej za wiadomił robotników, że płaca zarobkowa zostaje obniżona, na co robotnicy powinni wyrazić swą zgodę przez zapisywanie się na nowo. Mimo upłynionego terminu, żaden z nich nie zapisał się, wobec czego wszystkim grozi wydalenie w dniu 8 b. m.

TELEGRAMY

z dnia 3 lutego.

Bank austryacko-węgierski.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie banku austro węgierskiego, na którem ze strony węgierskiej dyrektor banku handlowego w Szegedynie oświadczył się za utrzymaniem wspólnego banku. Ze strony austryackiej przemawiał były minister handlu Fiedler również za utrzymaniem wspólności bankowej i oświadczył, że utworzenie banku kartelowego natrafiłoby na wielkie trudności.

Dr Skarda (Czech) żalił się na złe traktowanie Czechów.

Podczas jego przemówienia, wygłoszonego po czesku, które większość przerywała, przewodniczący Winterstein zarządził głosowanie nad absolutoryum i wybory. Uchwalono z czystego zysku 21,630 000 K rozdzielić dywidendę we wysokości 91 K 20 h, czyli $6^1/_2$%.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu poseł Bozoky uzasadniał interpelacyę zwróconą przeciw ostatnim wywodom prezydenta ministrów bar. Bienertha w komisyi aneksyjnej.

Prezydent ministrów dr Wekerle oświadczył, że Izba będzie miała wkrótce sposobność zajmować się bliżej sprawą aneksyi, ponieważ wkrótce wniesiona będzie jeszcze jedna ustawa w tej sprawie. Co się tyczy wywodów bar. Bienertha, to mowca nie solidaryzuje się z nimi, bo nie zgadza się z jego zapatrywaniami prawno-państwowemi; nie widzi jednakże powodu odpierać jego przemowę ani wdawać się w krytykowanie jej. Węgrzy nie podzielają starego zapatrywania austryackiego, jakoby Węgry i Austrya tworzyły na zewnątrz jedną osobę prawną i jedną jednostkę międzynarodową; my stoimy na stanowisku, że Węgry są odrębną osobą prawną, a Austrya odrębną, chociaż w niektórych sprawach oba państwa zmuszone są na zewnątrz występować wspólnie.

Oświadczenie Wekerlego sejm przyjął do wiadomości.

Kongres górników niemieckich.

Berlin. Na wczorajszem posiedzeniu powszechnego kongresu górników członek polskiej organizacyi zawodowej wygłosił referat na temat „zakazanie i karanie systemu czarnych list i trwałego lokautu“. Przyjęto jednomyślnie oświadczenie, zwrócone przeciw temu postępowaniu właścicieli kopalń i domagające się wydania odnośnej ustawy państwowej.

Proces o „agitacyę wielkoserbską“.

Budapeszt. Komitet grecko-oryentalnego serbskiego kongresu kościelnego w Karłowicach uchwalił wystosować do cesarza prośbę z zażaleniem przeciw aktowi oskarżenia w sprawie Serbów uwięzionych w Zagrzebiu.

Zawieje śnieżne.

Monachium. Wskutek zawiei śnieżnych komunikacya kolejowa w niektórych punktach kraju przerwana.

Wiedeń. Z Czech i Karyntyi donoszą o zawiejach śnieżnych i przerwach w ruchu.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Zabawę taneczną** urządza grupa miejscowa centralnego Stowarzyszenia personalu pomocniczego drukarskiego w Krakowie w sobotę 6 b. m. w salach Stow. drukarzy „Ognisko“, Rynek gł 12, III. p. Początek o godzinie 9 wieczór. Wstęp 60 h. Bilety za zwrotem zaproszenia przy wejściu. Stroje spacerowe. Wstęp na zabawę dozwolony do godz. 12 w nocy. Czysty dochód przeznaczony na fundusz zapomogowy.

* **Wiedeń.** Dnia 7 lutego w parterowej sali Domu robotniczego, XVI. Kreitnergasse 31-33, odbędzie się koncert i zabawa taneczna na rzecz „Kasy pomocy dla emigrantów z Królestwa Polskiego w Wiedniu“. Zabawa urozmaiconą będzie pocztą, sprzedażą kwiatów, loteryą i t. p. Początek o godz. 8 wieczorem.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 4 lutego. Pszenica na kwiecień 12·67 do 12·68. Pszenica na maj —·— do —·—. Pszenica na paźdz ernik 10·98 do 10.99. Żyto na kwiecień 10·03 do 10·04. Żyto na październik 9·05 do 9·06. Owies na kwiecień —·— do —·—. Owies na październik —·— do —·—. Kukurudza na maj 7·26 do 7·27. Rzepak na sierpień 13·95 do 14·05.

Oferty mierne. Chęć kupna słaba. Usposobienie lepsze. Pogoda: deszcz.

L. 4096/09

B.

Kraków, d. 22 stycznia 1909.

Obwieszczenie!

Gmina miasta Krakowa rozpisuje publiczną licytacyę na wykonanie robót ziemnych i wyłamanie murów na gruntach pofortyfikacyjnych między ulicą Zwierzyniecką a ulicą Wolską i między przedłużeniem ulicy Długiej a Bastyonem Nr. 3.

Wadyum wynosi 2500 Kor.

Oferty pisemne, opatrzone marką stemplową na 1 Kor. w opieczętowanej kopercie należy składać do dnia 5 lutego 1909 do 12 w południe w biurze dla gruntów pofortecznych w Magistracie, gdzie można przedtem przejrzeć dotyczące plany, warunki ogólne i szczegółowe budowy i otrzymać formularze kosztorysów.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa

Prezydent miasta:

Leo.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Gustaw Alojzy Titz.**

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 716).